

AGNIESZKA MROZIK Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa

MARKSIZM W BADANIACH LITERACKICH WERSJA 2.0*

EKONOMICZNE TEORIE LITERATURY. Pod redakcją Michała Kłosińskiego i Pawła Tomczoka. (Recenzent: Agata Zawiszewska). Katowice 2017. „Ulucz” / Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, ss. 160. „Ekonomia Literatury”. [T.] 1. – EKONOMIE W LITERATURZE I KULTURZE. Pod redakcją Borysa Cymbrowskiego i Pawła Tomczoka. (Recenzent: Sławomir Buryła). Katowice 2017. „Ulucz” / Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, ss. 152. „Ekonomia Literatury”. [T.] 2. – LITERACKIE EKONOMIE. Pod redakcją Pawła Wolskiego i Pawła Tomczoka. (Recenzent: Marian Bielecki). Katowice 2017. „Ulucz” / Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, ss. 202. „Ekonomia Literatury”. [T.] 3. – EKONOMIA W BADANIACH LITERACKICH. ZAGADNIENIA TEORETYCZNE. Pod redakcją Łukasza Milenkowicza i Pawła Tomczoka. (Recenzent: Arleta Galant). Katowice 2017. „Ulucz” / Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, ss. 200. „Ekonomia Literatury”. [T.] 4.

Paweł Tomczok, LITERACKI KAPITALIZM. OBRAZY ABSTRAKCYJNE EKONOMICZNYCH W LITERATURZE POLSKIEJ DRUGIEJ POŁOWY XIX WIEKU. (Recenzent: Tadeusz Budrewicz). Katowice 2018. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, ss. 742, 2 nlb. „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach”. Nr 3694.

W roku 2011 brałam udział w konferencji poświęconej polskiej literaturze okresu (po)transformacyjnego. Konferencja ta, zorganizowana w Londynie, zgromadziła wielu wybitnych badaczy – polskich i zagranicznych – którzy dyskutowali o przemianach konwencji, stylów, gatunków i tendencji, jakie można wskazać w literaturze i studiach literaturoznawczych w Polsce po 1989 roku. Dyskusje na tematy konferencyjne toczyły się także podczas przerw w obradach. W trakcie jednej z takich przerw rozmowa zesłała na to, czego nam, polonistkom i polonistom, brakuje w dzisiejszej praktyce badawczej i dydaktycznej. Stwierdziłam wtedy, że żałuję, iż tak mało uwagi poświęca się obecnie marksizmowi – zarówno w nauce, jak i w interpretowaniu literatury współczesnej i dawniejszej. Byłam doktorantką, kilka lat wcześniej skończyłam studia polonistyczne. Na zajęciach z teorii literatury czytaliśmy wprawdzie klasyczne dzieła marksistowskie (za przewodnik służyły nam głównie *Teorie badań literackich* Zofii Mitosek), ale – czy to za sprawą doboru tekstów, czy sposobu ich omawiania – jako studenci nie mieliśmy poczucia, że jest to metodologia żywa, przydatna do analizy utworów literackich, które wybieraliśmy jako materiał do prac magisterskich i później (część z nas) doktorskich. W roku 2011, gdy odbywała się wspomniana konferencja, kończyłam rozprawę doktorską o tożsamości Polek w literaturze kobiecej i w dyskursie feministycznym po 1989 roku, a szukając klucza do interpretacji wybranych tekstów, sięgałam po publikacje anglosaskiej krytyki feministycznej w jej wariacie materialistycznym. Moje stwierdzenie wypływało więc z poczucia braku, i to dwojakiego: po pierwsze, z braku polskich prac inspirowanych marksizmem, przede wszystkim feministycznych, choć nie tylko, pokazujących współczesną użyteczność tej metody czytania i analizowania utworów literackich (czy szerzej – tekstów kultury), a po drugie, z braku dyskusji, sporów, krytyk i polemik, które wskazywałyby na żywotność marksizmu jako narzędzia interpretacyjnego, pozwalającego zrozumieć rzeczywistość społeczną i kulturową Polski po 1989 roku. W odpowiedzi na moje spostrzeżenie jeden z profesorów zauważył, że nawet jeśli marksizm jest dziś niedosta-

* Przygotowanie niniejszego przeglądu zostało częściowo sfinansowane przez Central European University Foundation of Budapest. Przedstawione tu tezy wyrażają własne poglądy autorki, ale niekoniecznie odzwierciedlają opinię Central European University Foundation of Budapest / Közép-európai Egyetem Institute for Advanced Study.

tecznie reprezentowany w badaniach, w nauczaniu i w krytyce literackiej, to od niego i badaczy z jego pokolenia nie należy bynajmniej oczekiwać uzupełnienia tej luki. „Zostawiam to wam, młodym” – dodał.

Przypomniałam sobie tamtą dyskusję, gdy czytałam książki zbiorowe z serii „Ekonomia Literatury”, opublikowane w 2017 roku przez Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego (w kodycji z „Ulucz”), a także monografię Pawła Tomczoka *Literacki kapitalizm. Obrazy abstrakcji ekonomicznych w literaturze polskiej drugiej połowy XIX wieku*, która ukazała się nakładem tego samego wydawnictwa latem 2018. Tomczok jest zresztą jednym z redaktorów śląskiej serii (zamieścił w niej fragmenty swojej późniejszej rozprawy), tak więc owe publikacje, czytane równolegle, dopełniają się. Zanim jednak przyjrze się im uważniej, aby znaleźć dla nich miejsce na mapie nowych polskich propozycji interpretacyjnych i metodologicznych oraz aby zdefiniować ich rolę w „odzyskiwaniu” marksizmu jako płodnego i twórczego kierunku w polskich badaniach nad literaturą, kulturą i społeczeństwem, wróć jeszcze na moment do rozmowy z 2011 roku. Wydaje się ona bowiem symptomatyczna dla czasów, w których się odbyła.

Wspomniana odpowiedź profesora brzmiała życzliwie, ale była też chłodna i zdystansowana. Cechowała ją właściwa zwłaszcza dla lat dziewięćdziesiątych rezerwa względem marksizmu, uchodzącego za anachroniczną teorię literatury, kojarzącego się z poprzednim ustrojem, uznawanego za kierunek niezbyt atrakcyjny i nieadekwatny do interpretowania współczesności. W podręczniku *Teorie literatury XX wieku* Anny Burzyńskiej i Pawła Markowskiego z 2006 roku marksizm jako samodzielna teoria literaturoznawcza nie został ujęty. Pojawił się pośrednio – w przywoływanych pracach popularnych wówczas krytyków literatury i kultury spod znaku poststrukturalizmu, dekonstrukcji, *gender* i *queer*, nowego historyzmu i postkolonializmu. Także w późniejszej o 4 lata obszernej *Feministycznej krytyce literackiej* Krystyny Kłosińskiej próżno szukać materialistycznych odłamów krytyki feministycznej czy marksistowskich tropów w omawianych pracach autorstwa czołowych XX-wiecznych badaczek feministycznych. Ukryty i nie nazwany, a z pewnością nie opisany przez polskich teoretyków wpływ marksizmu na dzieła takich intelektualistów, jak Roland Barthes, Michel Foucault, Pierre Bourdieu, Edward Said, Judith Butler czy Kate Millett, przeanalizowała Katarzyna Chmielewska, która zwróciła uwagę, iż „historycy i teoretycy literatury w Polsce w większości nie tyle Marksa ignorują, ile raczej wypierają i zacierają po nim ślady”. Zdaniem Chmielewskiej: „Główne współczesne nurty badania kultury i sztuki, a w szczególności literatury, nie tyle nawet zapożyczają się u Marksa, jeśli chodzi o pojęcia i rozstrzygnięcia, ile sytuują się w polu, które Marks otworzył, pytając o kulturę w jej wymiarze społecznym, o jej ideologiczną funkcję i jej możliwości interpretacyjne. Polska recepcja tych nurtów wydaje [...] się przy tym swoistym unikiem, przyswojeniem terminów i nazwisk i obejściem tego, co ma w nich najsilniejszy ładunek”¹.

Chmielewska zauważyła „nieobecność” marksizmu (czy też jego „obecność” zaszyfowaną, nie nazwaną wprost) w kompendiach wiedzy teoretycznoliterackiej, które zostały wydane po 1989 roku. Dodałabym do tego „nieobecność” (lub „obecność” specyficzną, zapośredniczoną) kategorii marksistowskich w dyskusjach krytycznoliterackich oraz w pracach usiłujących zaproponować całościowy ogląd utworów literackich i tekstów kultury traktujących o Polsce czasu przemian. Oto np. w trakcie burzliwej debaty z lat dziewięćdziesiątych na temat literatury kobiecej słowo „kobiecość” stało się synonimem „polityczności”, tę zaś potraktowano jako obciążenie, od którego w nowych warunkach polska literatura miała się wreszcie uwolnić, innym razem uznano ją natomiast za oczywistą cechę zaangażowania w kształtowanie przemian obyczaju, mentalności, a tym samym za jedną z kluczowych

¹ K. Chmielewska, *Marksizm ante portas! W zb.: Literatura i socjalizm*. Red. K. Chmielewska, D. Krawczyńska, G. Wołowicz. Warszawa 2012, s. 218, 222.

funkcji literatury: komunikacyjną i społeczną². W kolejnych latach koncepcje literatury zaangażowanej, zwrotu politycznego itp. weszły pewnie do dyskusji teoretyczno- i krytyczno-literackich, jednakże „zaangażowanie” i „polityczność” były rozumiane przede wszystkim w kategoriach kulturowych, nie zaś ekonomicznych³. Krytyka feministyczna, genderowa i queerowa skupiły się na analizach płci kulturowej i seksualności⁴, a gdy sięgały po kategorie klasy, etniczności czy rasy bądź gdy odwoływały się do zjawiska interseksjonalności (tj. krzyżowania się różnych kategorii społecznych, na których styku dyskryminacja grup i jednostek była kompleksowa, wieloaspektowa), wówczas podążały tropem feminizmu czarnego lub feminizmu krajów tzw. Trzeciego Świata⁵ i traktowały marksizm tylko jako dalekie ogniwo bardziej współczesnych teorii. Z kolei lewica np. spod znaku Krytyki Politycznej, jeśli przywoływała Karola Marksa, to od razu przeczytanego przez Slavoję Žižka i Alaina Badiou – co krytycznie skomentowała Joanna Bednarek⁶. Z kronikarskiego obowiązku należałoby jeszcze wymienić opublikowane w ostatnich latach prace historyczno- i krytyczno-literackie, które starały się przekrojowo uchwycić związki między polską literaturą, kulturą a społeczeństwem okresu (po)transformacyjnego: Kingi Dunin *Czytając Polskę. Literatura polska po 1989 roku wobec dylematów nowoczesności* (2004), Przemysława Czaplińskiego *Efekt bierności. Literatura w czasie normalnym* (2004) oraz *Powrót centrali. Literatura w nowej rzeczywistości* (2007), a także moją książkę *Akuszarki transformacji. Kobiety, literatura i władza w Polsce po 1989 roku* (2012). Wszystkie te publikacje na różny sposób usiłowały pokazać funkcjonowanie literatury w realiach kapitalistycznych, w których znaleźliśmy się po 1989 roku – m.in. jej językowe, gatunkowe, tematyczne i estetyczne strategie reagowania na demokrację liberalną, rynkową, ale również katolicką i narodową: od kontestacji, przez adaptację, po reprodukcję dyskursów hegemonicznych. Wszystkie też „sytuowały się w polu, które Marks otworzył!” (by raz jeszcze zacytować Chmielewską), lecz unikały kategorii marksistowskich bądź posługiwały się nimi w sposób zapośredniczony, czerpiąc z nowszych teorii literatury, kultury, polityki, społeczeństwa i ekonomii. Podobną ścieżką podążyli twórcy projektu *Literatura polska po 1989 roku w świetle teorii Pierre’a Bourdieu*, obejmującego raport z badań nad polem literackim w Polsce po 1989 roku (przy użyciu narzędzi wypracowanych przez francuskiego socjologa), podręcznik zawierający omówienia najnowszej polskiej literatury oraz antologię tekstów z zakresu socjologii literatury⁷. Także to zakrojone na szeroką skalę, angażujące wielu badaczy przedsięwzięcie, obliczone na odświeżenie socjologii literatury, obyło się bez Marksa. Zastąpił go Bourdieu, „specyficznym grającym z dziedzictwem Marksa”, jak zauważyła Barbara Markowska⁸.

² Zob. M. Duda, J. Krajewska, *Wokół sporu o literaturę kobiecą, czyli u podstaw krytyki feministycznej w Polsce*. W zb.: *Nowe dwudziestolecie (1989–2009). Rozpoznania, hierarchie, perspektywy*. Red. H. Gosk. Warszawa 2010.

³ Zob. np. P. Czapliński, *Polityka literatury, czyli pokazywanie języka*. W zb.: *Polityka literatury, Przewodnik Krytyki Politycznej*. Warszawa 2009. – I. Stokfiszewski, *Zwrot polityczny*. Warszawa 2009.

⁴ Zob. np. J. Mizielińska, *Płeć, ciało, seksualność. Od feminizmu do teorii queer*. Kraków 2007.

⁵ Zob. np. E. Majewska, *Tramwaj zwany uznaniem. Feminizm i solidarność po neoliberalizmie*. Warszawa 2017.

⁶ J. Bednarek, *Lewicowy backlash. O popularności nowego uniwersalizmu*. „Bez Dogmatu” 2011, nr 90.

⁷ G. Jankowicz, P. Marecki, A. Pałęcka, J. Sowa, T. Warczok, *Literatura polska po 1989 roku w świetle teorii Pierre’a Bourdieu. Raport z badań*. Kraków 2014. – *Literatura polska po 1989 roku w świetle teorii Pierre’a Bourdieu. Podręcznik*. Red. G. Jankowicz, P. Marecki, M. Sowiński. Kraków 2015. – *Socjologia literatury. Antologia*. Red. G. Jankowicz, M. Tabaczyński. Kraków 2015.

⁸ B. Markowska, *Kapitał jako kategoria analityczna: Marks – Bourdieu*. „Zoon Politikon” 2015, nr 6, s. 110.

Dopiero na tym tle wybrzmiewa nowatorstwo i potencjał serii „Ekonomia Literatury” oraz monografii Tomczoka *Literacki kapitalizm*, afiliowanych przy Uniwersytecie Śląskim i sfinansowanych ze środków Narodowego Centrum Nauki. Seria składa się z czterech już wydanych tomów, autorstwa sześciu badaczy: Pawła Tomczoka, Mikołaja Ratajczaka, Łukasza Milenkowicza, Pawła Wolskiego, Michała Klośińskiego i Borysa Cymbrowskiego; trwają prace nad piątą publikacją, zatytułowaną *Ekonomia literatury. Antologia*. Z jednej strony, twórcy serii przyglądają się uwikłaniu literatury w reprodukcję stosunków władzy w kapitalizmie, bądź szerzej – w umacnianie, ale też kwestionowanie przez nią hegemonii kapitalizmu jako systemu ekonomicznego, wizji świata, komunikacji, relacji między ludźmi itp., i czynią to analizując występujące w literaturze sposoby przedstawiania pieniądza, towarów i kapitału. Z drugiej strony, pokazują, jak ekonomia, czerpiąc z wyobrażeń, figur, symboli i języków dostarczanych przez literaturę, funkcjonuje jako dyskurs, który organizuje nasze myślenie o świecie. Materiałem do badań są polskie i zagraniczne utwory literackie i teksty kultury (filmy, rozprawy filozoficzne) powstałe w wiekach XIX, XX i XXI, a perspektywę teoretyczną wyznacza przede wszystkim marksizm (zwłaszcza prace samego Marksa – czytane na nowo, rozpatrywane w sieci późniejszych komentarzy, polemik i krytyk), tworzący interesujące połączenia z semiologią czy teorią systemów. Warto podkreślić, że choć marksizm nie jest w tym projekcie teorią totalną, służącą do objaśniania i wyznaczania relacji między ekonomią a literaturą, to jednak w swej funkcji krytyki kapitalizmu stanowi dla autorów istotny i ożywczy (oraz odważny) punkt odniesienia.

Omówienie projektu pod nazwą „ekonomia literatury” zacznę od krótkiej prezentacji już wydanych prac, by następnie wskazać mocne i słabe punkty zaproponowanej metody myślenia o literaturze w sieci ekonomicznych (i nie tylko) powiązań.

Artykuły zebrane w tomie pierwszym, zatytułowanym *Ekonomiczne teorie literatury*, zredagowanym przez Michała Klośińskiego i Pawła Tomczoka, poruszają problem czytania tekstów literackich przy użyciu narzędzi teorii marksistowskiej – ponownie odkrytej i niezwykle aktualnej, jak przekonują autorzy, w warunkach współczesnego kapitalizmu, szczególnie po globalnym kryzysie ekonomicznym lat 2007–2008. Użyteczność marksizmu objawia się tu zwłaszcza w interakcjach z innymi teoriami, np. z teorią systemów Niklasa Luhmanna. Pytania przewijające się w większości artykułów brzmią: w jaki sposób utwory literackie reagują na przemiany kapitalizmu, w których wyniku on sam utrwala swoją hegemonię, oraz jak (jeśli w ogóle) literatura może stawić opór kapitalizmowi? Szukając odpowiedzi, autorzy podają przykłady różnych zabiegów literackich, takich jak nagromadzenie – czy wręcz spiętrzenie – obrazów przemocy kapitalizmu utrwalaonych w literaturze, ale też wybór subwersywnego języka jako narzędzia pozwalającego uderzyć w „neoliberalny system opresji ciała, komunikacji i wrażliwości społecznej” (s. 9) (przykładem miałyby być język poezji, który na poziomie kreowanych wyobrażeń przeciwstawia się dominującemu językowi neoliberalizmu, tworząc utopijną alternatywę wobec zawłaszczonych przezeń ciał, sposobów komunikacji i odmian wrażliwości). Jednocześnie przekonują, że bez teorii społecznych i humanistycznych rozszyfrowanie literackich reakcji na hegemonię kapitalizmu jest utrudnione, podobnie jak zrozumienie neoliberalnego obrazu świata, neoliberalnego języka i neoliberalnych wzorców komunikacji – bez literatury i badań nad nią.

W tomie drugim, zatytułowanym *Ekonomie w literaturze i kulturze*, zredagowanym przez Borysa Cymbrowskiego i Pawła Tomczoka, zebrane zostały artykuły pokazujące, w jaki sposób literatura, np. XIX-wieczne powieści (*Lalka*, *Ziemia obiecana*), poezja futurystyczna Brunona Jasińskiego, a także filmy nakręcone po kryzysie lat 2007–2008 rejestrują procesy przechodzenia od jednej epoki do kolejnej (np. od feudalizmu do kapitalizmu) oraz towarzyszące im nieciągłości, asynchronie itp., pełniąc tym samym funkcję mediów transmitujących wyłanianie się (po)nowoczesności, strategie adaptacji, ale i oporu wobec niej. W tym ujęciu literatura (jak również film czy sztuki plastyczne) nie tyle odtwarza rzeczywistość, ile kumuluje i reprodukuje obrazy, języki, wyobrażenia i dyskursy powstające na skutek działania kapitału, odsłaniając warunki społeczne określające psychikę przedstawicieli różnych

klas, m.in. w dobie przemian, co autorom wydaje się szczególnie ciekawe. W omawianym zbiorze badacze robią użytek z zaprezentowanych wcześniej teorii, tworząc fascynujące, błyskotliwe analizy polskich i zagranicznych tekstów kultury – zarówno klasycznych, jak i tych mniej znanych.

Podobną praktykę obserwujemy w tomie trzecim, *Literackie ekonomie*, pod redakcją Pawła Wolskiego i Pawła Tomczoka. Omawiając strategie przedstawiania kapitalistów, języki kapitalizmu, a także reprezentacje spracowanego – zniewolonego, ale i niekiedy stawiającego opór – ciała, autorzy tropią status ekonomii w literaturze różnych epok. Śledzą jednak i to, jak literatura czy literackość przejawiają się w teoriach ekonomicznych i społecznych. Autorzy pokazują, w jaki sposób literatura czy literackość dostarczają „zasobów” do projektowania języków i dyskursów obliczonych na diagnozowanie ludzkich zachowań, pragnień, aspiracji oraz na zarządzanie nimi, np. w celu maksymalizacji zysku. Literatura jawi się tu jako użyteczny rezerwuar emocji, reakcji, afektów, które – rozpoznane – mogą stać się przedmiotem kontroli bądź szerzej rozumianego wpływu.

Wreszcie tom czwarty, zatytułowany *Ekonomia w badaniach literackich. Zagadnienia teoretyczne*, zredagowany przez Łukasza Milenkowicza i Pawła Tomczoka, dokonuje przeglądu pojęć i teorii ekonomicznych w ujęciu historycznym. W połączeniu z terminami z zakresu nauk humanistycznych (np. „ekonomia symboliczna”, „*habitus*”) stanowią one przydatne narzędzia do analizy tekstów literackich, ale też do systematyzacji wiedzy o literaturze. Dzięki pojęciom tym – jak przekonują autorzy – badania nad literaturą zostają osadzone w nieoczywistym, lecz produktywnym kontekście. Wychodzimy tu poza analizy samego kapitalizmu, dokonywane wyłącznie za pomocą metodologii marksistowskiej: pojawiają się m.in. pojęcie ekonomii symbolicznej jako przeciwwagi dla ekonomii politycznej czy propozycje użyć terminu „*habitus*” w badaniach nad literaturą. Jednocześnie przyglądamy się teoriom i dyskursom ekonomicznym przez pryzmat terminów literackich, takich jak „narracja” lub „metafora”, dzięki czemu dostrzegamy opowieściowy wymiar ekonomii z wpisanym weń imperatywem tłumaczenia, a zarazem projektowania świata. Autorzy rekonstruują genealogię teorii ekonomicznych, śledzą ich interakcje z innymi teoriami czy słownikami społecznymi i humanistycznymi, jak również wskazują ich możliwe zastosowania w analizie utworów literackich. Warto wspomnieć, że w tym tomie do stałego grona autorów dołącza Jarosław Dobrzycki, który omawia działanie „magii pieniądza” w cyklu powieści o Harrym Potterze.

Seria „Ekonomia Literatury” – podobnie jak monografia *Literacki kapitalizm* Tomczoka, o której więcej za chwilę – to poważna propozycja teoretyczna i interpretacyjna: autorzy zaznajomieni są z historią myśli społecznej i humanistycznej oraz ze współczesnymi debatami, polemikami i krytykami (głównie zagranicznymi), jak też – co istotne w przypadku nauki o ambicjach nie tylko diagnozowania, ale i kształtowania rzeczywistości – mają świadomość realiów ekonomicznych, w tym mechanizmów działania kapitalizmu w literaturze i kulturze oraz poprzez nie. Wśród niewątpliwych zalet omawianych publikacji wymieniałabym przede wszystkim ponowną – po wspomnianych już latach dystansu wobec marksizmu, ale i po wcześniejszych, w okresie Polski Ludowej, jego odczytaniach schematycznych, by nie powiedzieć: tendencyjnych – uważną i otwartą lekturę prac Marksa i marksistów, które w połączeniu z takimi teoriami i kierunkami, jak semiologia, tworzą solidny fundament ekonomicznej analizy literatury. Nowe odczytania Marksa i marksistów nie podejmują kwestii klasowego pochodzenia twórców ani tego, czy teksty literackie rejestrują rzeczywistość gospodarczą i społeczną danej epoki, kraju bądź regionu, a jeśli tak – to w jakim stopniu wiernie. Tropią raczej utrwalane w literaturze i transmitowane poprzez nią zmieniające się obrazy i wyobrażenia na temat kapitalizmu, analizują języki i dyskursy oraz odsłaniają sprzeczności ideologiczne. W ujęciu autorów marksizm jawi się jako ożywcza, wciąż wiele oferująca metoda czytania utworów literackich, osadzająca je w kontekście społecznym i ekonomicznym, ale nie redukcjonistyczna. Cenne jest również naświetlenie relacji zwrotnej między literaturą a ekonomią: wskazanie, że literatura może ekonomii dostarczać obra-

zów, językowych figur, a także być rezerwuarem ludzkich afektów, emocji i reakcji psychicznych, które, umiejętnie wykorzystane, mogą wzmacniać siłę oddziaływania ekonomii. Uświadomienie sobie istnienia tego literackiego „zaplecza” ekonomii może stać się punktem zwrotnym w naszym myśleniu o niej: nie jako o „prawdzie objawionej”, ale jako o skonstruowanej wiedzy będącej wypadkową różnych sił i wyrazem różnych interesów. Ta świadomość – czy po prostu wiedza – wzmacnia, uzbraja i pozwala stawić skuteczniejszy opór ideologii kapitalizmu (bo na tej właśnie ekonomii skupiają się przede wszystkim autorzy), co także wolno uznać za ważną korzyść płynącą z zajmowania się ekonomią literatury⁹.

Zaproponowane przez Tomczoka i jego współpracowników nowe odczytanie Marksowskiej krytyki kapitalizmu odbywa się w warunkach kapitalizmu, i to po kryzysie lat 2007–2008 (a prawdopodobnie przed kolejnymi), co pozwala zrozumieć sens teje odważnej krytyki: uchwycić jej przedmiot i sytuację, w których ów działa i reprodukuje się. Choć autorzy nie ujawniają bezpośrednio pozycji, z jakich przemawiają, to jednak nietrudno dostrzec, że wybrana przez nich metoda czytania tekstów literackich nie jest tylko ćwiczeniem intelektualnym, ale także konsekwencją zaangażowanego uprawiania nauki – zaangażowanego zarówno w produkcję wiedzy na temat mechanizmów działania kapitalizmu w kulturze (oraz poprzez nią), jak i w dyskusję o materialnej sytuacji pracowników (w tym kultury i nauki), naznaczonej niestabilnością, niedofinansowaniem, a nieraz także wyzyskiem.

Za niezwykle cenne w omawianych publikacjach uważam ponadto połączenie refleksji teoretycznych z praktyką interpretacyjną: pojęcia i koncepcje ekonomiczne tworzą tu swoistą „skrzynkę z narzędziami” i od razu znajdują zastosowanie w analizach tekstów literackich, czy szerszej – tekstów kultury, pochodzących z różnych porządków historycznych i geograficznych. I właśnie dzięki temu połączeniu teorii i praktyki interpretacyjnej, ekonomii i literatury możliwe staje się zrekonstruowanie dynamiki rozwoju i funkcjonowania kapitalizmu jako systemu wyobrażeń, reprezentacji, komunikacji i wrażliwości kształtującego się w ciągu ostatnich 200 lat. W tym sensie serię „Ekonomia Literatury” należy czytać jako całościowy projekt, którego poszczególne elementy wyraźnie się dopełniają.

Na liście mocnych punktów serii nie może też zabraknąć interdyscyplinarności. Projekt jest efektem współpracy literaturoznawców, filozofów, socjologów i krytyków kultury, którzy sprawnie łączą różne aparaty pojęciowe i narzędzia analityczne, pokazując, jak produktywnie można je zagospodarować na gruncie wspólnych badań nad ekonomią literatury. Zdarza się oczywiście, że w niektórych tomach bądź poszczególnych artykułach języki danych dyscyplin, np. filozofii, wybrzmiewają mocniej, gubiąc po drodze literaturę, ale trudno tego uniknąć w podobnych przedsięwzięciach.

⁹ Ciekawie w tym kontekście brzmi rozrachunkowa wypowiedź feministycznej badaczki i publicystki A. Graff (*Nie zwalniamy państwa z odpowiedzialności. O drodze od Solidarności do NGO i o tym, co dalej*. Z A. Graff rozmawia P. Sadura. W zb.: *Polski odcień zieleni. Zielone idee i siły polityczne w Polsce*. Red. P. Sadura. Warszawa 2008, s. 88): „Skret w lewo to w moim przypadku raczej ewolucja wrażliwości niż światopoglądu. Podobnie jak większa część inteligencji humanistycznej w latach 90., nie miałam żadnych poglądów ekonomicznych i – co więcej – uważałam, że nie mam obowiązku ich mieć. Ekonomię traktowaliśmy jako sferę, którą zajmują się eksperci, tacy jak Balcerowicz. My zwracaliśmy się ku literaturze, kulturze, etyce, uważaliśmy się za ludzi o poglądach »liberalnych« i w kwestiach wartości chcieliśmy odebrać monopol światopoglądowy biskupom. Rynek wydawał nam się natomiast przezroczystry. W moim ówczesnym myśleniu kapitalizm nie stanowił tematu do debaty, ale »normalność«. To pękło kilka lat temu pod wpływem rozmów z Adamem Ostolskim i Kingą Dunin, którzy uświadomili mi luki w moim myśleniu. W czasie jednej z debat w TR Ostolski wygłosił krótkie przemówienie na temat statusu ekspertów i ślepoty ideowej, która powoduje, że sferę ekonomii oddajemy tzw. »ekspertom«, zakładając, że oni nie mają poglądów, tylko wiedzę. Wtedy dotarło do mnie, że zgoda na to, aby nie czytać o pewnych tematach, jest lenistwem intelektualnym”.

Udało się to natomiast Tomczokowi w monumentalnej, liczącej niemal 750 stronich monografii *Literacki kapitalizm. Obrazy abstrakcji ekonomicznych w literaturze polskiej drugiej połowy XIX wieku*, której fragmenty, jak wspomniałam, zostały opublikowane w kolejnych tomach serii „Ekonomia Literatury”. Rozprawa Tomczoka to nie tylko przydatny, odświeżony słownik pojęć, koncepcji i kategorii marksistowskich, przegląd ich dawniejszych i nowszych użyć, ale przede wszystkim zbiór fascynujących analiz – społeczno-ekonomicznych, z ukłoniem w stronę semiologii i psychoanalizy – polskich utworów literackich z drugiej połowy XIX wieku, tych głośnych i tych mniej znanych: powieści (m.in. *Lalka*, *Ziemia obiecana*, *Ludzie bezdomni*, *Nad Niemnem*, *Rodzina Połanieckich*), krótszych form prozatorskich (np. opowiadań Stefana Żeromskiego *Rozdziobią nas kruki, wrony* i Marii Konopnickiej *Pod prawem*, obrazka Elizy Orzeszkowej *Z życia realisty*) oraz poezji (głównie pieśni proletariackich, ale także wierszy Konopnickiej). Autor z pasją przedstawia wizerunki kapitalistów, tropi przejawy władzy kapitału w życiu publicznym i prywatnym swoich bohaterów, drażni ich kompleksy i deficyty uznania powstałe na skutek braku przynależności bądź poczucia braku przynależności do właściwej (czytaj: odpowiednio zamożnej, ustosunkowanej) klasy społecznej. Poświęca też nieco (choć wyraźnie mniej) uwagi klasom i grupom podporządkowanym – takim jak chłopci, proletariat, zubożała szlachta – rekonstruując genealogię ich oporu i buntu, które przerodziły się we wrzenie w okolicach 1905 roku i później. *Literacki kapitalizm* przynosi wielowymiarowy obraz przemian polskiego społeczeństwa w drugiej połowie XIX wieku: budowania gospodarki kapitalistycznej na resztkach świata feudalnego, mozolnego wyłaniania się nowoczesności i towarzyszących temu asynchronii, sprzeczności, oporu, który należało obejść lub złamać – obraz zarejestrowany na kartach literatury, która nie tyle odwzorowywała rzeczywistość, ile podchwytowała i odsłaniała zachodzące w niej procesy, ujawniała reakcje na nie, stając się ich rezerwuarem i pośrednikiem. Praca Tomczoka niewątpliwie zasługuje na bardziej wyczerpujące omówienie – w tym miejscu przywołuję ją głównie jako przykład (udanej) rewitalizacji marksizmu na gruncie badań literaturoznawczych w Polsce.

A jednak pomimo tych bardzo pozytywnych wrażeń z lektury – zarówno serii „Ekonomia Literatury”, jak i rozprawy Tomczoka – mam kilka uwag. Zacznę od serii, która jako projekt wieloautorski rządzi się wprawdzie swoimi prawami, ale ma też wobec odbiorców pewne zobowiązania, na których czoło wysuwa się precyzyjne wyjaśnienie ogólnego zamysłu, celów i koncepcji przedsięwzięcia. Chociaż każdy tom został opatrzony krótkim wstępem o charakterze streszczenia zawartości, zabrakło całościowego wprowadzenia przybliżającego założenia projektu i wyjaśniającego usytuowanie owego projektu na mapie badań nad ekonomią literatury w Polsce i na świecie, a przede wszystkim rozumienie samego terminu „ekonomia literatury” oraz wybór głównego aparatu teoretycznego – marksizmu – użytego tu w funkcji krytycznej wobec kapitalizmu, nie zaś np. jako narzędzia pomocnego w zaprojektowaniu rzeczywistości innej niż kapitalistyczna, z jej organizacją społeczeństwa, ekonomią i literaturą (do czego marksizm także bywał wykorzystywany przez polityków i zaangażowanych politycznie badaczy czy twórców).

Tytuł serii sugeruje, że jest tylko jedna ekonomia (literatury), a tymczasem z tekstów zebranych w tomach można wnioskować, że jest nią kapitalistyczna ekonomia (obrazu): pieniądza, towaru, kapitału. Ma ona swoją historię, dynamikę przemian i warianty, ale zdaje się nie mieć alternatywy, którą znamy przecież i z historii politycznej czy gospodarczej, i z literatury czy krytyki literackiej. Teksty, ich układ i odniesienia do współczesnego kapitalizmu pozwalają czytelnikom pojąć zamysł twórców projektu – ich krytyczny stosunek do kapitalizmu takiego, jaki wyłania się z kart literatury – jednakże bez krótkiego chociażby wyjaśnienia, co zostaje poza nawiasem ich refleksji: literatura rewolucyjna, proletariacka, socrealistyczna wraz z uchwyconymi przez nie marzeniami o świecie innym niż kapitalistyczny oraz z wizjami jego stworzenia czy nawet, do pewnego stopnia, próbami urzeczywistnienia, pozostajemy z nieodpartym wrażeniem, że nie ma ucieczki od kapitalistycznej ekonomii (obrazu) i jej ewentualnych sprzeczności, które literatura może rejestrować, a krytyka – co

najwyżej drażyć i omawiać. W tym duchu odczytuję też uwagę Tomczoka sformułowaną w zakończeniu jego rozprawy: „Tylko praca nad powolnym rozpoznawaniem kapitalizmu da narzędzia do sporu z nim – walka bez wiedzy prowadzi jedynie do błędzenia po szlakach wyznaczonych regułami kapitalistycznej gry, w której zwycięzcy i przegrani zostali już dawno określani” (s. 682). Tymczasem wiemy, iż cytowani przez autorów rewolucjoniści, tacy jak Lew Trocki, Włodzimierz Lenin, Róża Luksemburg, a także inni, nie cytowani politycy i twórcy, przyznawali, że literatura była dla nich nie tylko bodźcem do krytycznej refleksji o „regułach kapitalistycznej gry”, ale też inspiracją do działania politycznego, nakierowanego na zmianę tych reguł czy wręcz całego pola, na którym toczyła się owa gra: do stworzenia wizji nowego społeczeństwa – robotników, chłopów, kobiet, traktowanych jako samoistny podmiot historii – oraz takiej literatury i sztuki, które dały bądź dałyby wyraz tym nowym stosunkom i reprezentację wszystkim klasom lub grupom społecznym wcześniej niedostatecznie reprezentowanym¹⁰.

Bez wyjaśnienia zatem, co i dlaczego nie zostało przez autorów objęte refleksją teoretyczną i nie stało się przedmiotem pogłębionej analizy, nie w pełni zrozumiałą jest efekt końcowy projektu: wyłaniający się z publikacji wszechpoteżny obraz kapitalizmu i kapitalistów, na którym to obrazie klasom i grupom podporządkowanym wyznaczono jedynie miejsce marginalne i bynajmniej nie spektakularne, tj. raczej miejsce stłamszonych ofiar niż gniewnych buntowników. Owszem, Tomczok poświęcił robotnikom, chłopom i zdegradowanej szlachcie fragment swojej pracy, kreśląc genealogię wyłaniania się tych klas w przestrzeni publicznej, zyskiwania przez nie podmiotowości, a zatem i upominania się o reprezentację, lecz nawet tu – nie da się ukryć – wizerunki kapitalistów przytłaczają, ale i urzekają swoją monumentalnością, nie znajdując godnych przeciwników. Przy czym o ile jeszcze u Tomczoka takie proporcje i sposób przedstawienia mogą znaleźć uzasadnienie historyczne – wszak jasno deklaruje on, że kończy swoje badania na literaturze przełomu XIX i XX wieku i nie analizuje tekstów powstałych około 1905 roku i później, w których buntujący się proletariatusz zajęli miejsce bliżej centrum świata przedstawionego – o tyle w tomach z serii „Ekonomia Literatury”, omawiających, przypomnijmy, utwory z XIX, XX i XXI wieku, nie jest w pełni jasna ta kumulacja obrazów wszechmocnego świata kapitału w zestawieniu z niemal całkowitym brakiem obrazów stawiającego opór światu pracy. Ten brak obezwładnia, lecz także i dziwi, bo przecież właśnie w literaturze możemy znaleźć pokłady gniewu i iskry buntu, które rozpalają ulice.

Dziwi wszakże jeszcze jeden brak: płci jako kategorii badawczej, przydatnej do analizy historycznie zmiennej, ale wciąż trwałej relacji kapitalizm–patriarchat¹¹, lub inaczej – do analizy dominacji męskiej, której źródła tkwią np. w nierównych stosunkach ekonomicznych między płciami¹². Uplciowienie kapitalizmu przejawia się w wyznaczaniu kobietom i mężczyznom odmiennych pozycji w stosunkach produkcji i reprodukcji, w rezerwowaniu dla nich innych ról w pracy i w rodzinie, w sferze publicznej i prywatnej, przy czym owa inność jest z reguły niekorzystna dla kobiet: gorzej zarabiają, częściej się je wyzyskuje, a ich praca domowa i opiekuńcza jest darmowa, choć wykonują ją one ogromnym nakładem sił. Pisał o tym (choć niewiele) Marks, więcej uwagi poświęcił tej kwestii Engels w swojej klasycznej pracy *Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa* (1884), przede wszystkim jednak

¹⁰ O lekturach polskich komunistek pisałam w tekście „*We Must Reconstruct Our Own Past*”: 1960s Polish Communist Women’s Memoirs – Constructing the (Gender) History of the Polish Left (w zb.: *Historical Memory of Central and East European Communism*. Ed. A. Mrozik, S. Holubec. New York – London 2018).

¹¹ Zob. J. Wallach Scott, *Gender jako przydatna kategoria analizy historycznej*. Przel. A. Czarnaćka. „Biblioteka Online Think Tanku Feministycznego”. Na stronie: <http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/f0064scott.pdf> (data dostępu: 9 I 2019).

¹² Zob. P. Bourdieu, *Męska dominacja*. Przel. L. Kopciewicz. Warszawa 2004.

zajął się nią badaczki feministyczne. Krytykując marksizm za to, że zbyt mało miejsca poświęcił sytuacji kobiet w kapitalizmie oraz że przewidywał zbyt łatwe rozwiązanie problemu ich nierówności (miało nim być wejście na rynek pracy zarobkowej), zwracały uwagę na pominięcie całego spektrum zjawisk ekonomicznych dotyczących kobiet częściej niż mężczyźni, takich jak nieodpłatna praca domowa, prostytutka, przemoc seksualna¹³. Przyjrzały się także upłciwionym relacjom ekonomicznym – w tym w małżeństwie – zarejestrowanym m.in. na kartach literatury.

Co najmniej dwie feministyczne publikacje na wspomniany temat wyszły w ostatnim czasie spod pióra polskich badaczek: *Księgowanie. Literatura, kobiety, pieniądze* pod redakcją Ingi Iwasiów i Agaty Zawiszczyńskiej (2014) oraz *Miłość i ekonomia w literackich biografjach kobiet* Katarzyny Szumlewicz (2017). Ich autorki nie tylko przyjrzały się sytuacji zarobkowej pisarek – trudnej, niestabilnej często z powodu rozdarcia między pracą zawodową a prowadzeniem domu i opieką nad dziećmi – ale także przeanalizowały reprezentacje pracy kobiet, dotyczącej kobiety przemocy seksualnej i ekonomicznej (często idących w parze), czy wreszcie obrazy relacji między uczuciami a kapitałem, szczęściem a pieniędzmi, małżeństwem a wymianą (towarów i kobiet). „Jaką rolę w tej konfiguracji pełniła miłość? Dzięki niej kobieta mogła zyskać dostęp do dóbr, posiadanych przez mężczyznę. Mogła też wszakże stracić wcześniejszą pozycję w strukturze ekonomicznej” – pisze Szumlewicz o epoce oświecenia¹⁴, a ja dodaje, że miłość kobiet, w połączeniu z ich pieniędzmi, mogła stać się także dźwignią awansu społecznego mężczyzn. O tym literatura również nas informuje.

Wspominam o owych pracach nie po to, aby uzupełnić i bez tego bogatą bibliografię „Ekonomii Literatury” oraz *Literackiego kapitalizmu* (gdzie akurat *Księgowanie* pojawia się w jednym z przypisów, ale bez konsekwencji dla wyводу), lecz aby wyrazić, po pierwsze, zdumienie, że w gąszczu teorii, koncepcji, tropów przywoływanych przez autorów zabrakło tych inspirowanych krytyką feministyczną, studiami *gender* i badaniami nad seksualnością, a po drugie, rozczarowanie, że dla analizy sytuacji kobiet, czy szerzej – stosunków płciowych w kapitalizmie, przecinających się przecież z relacjami klasowymi (i etnicznymi), zabrakło miejsca w omawianych publikacjach. Autorzy albo zupełnie pomijają te kwestie w swoich analizach obrazów literackich kapitalizmu (seria), albo, jak Tomczok, patrzą na nie głównie z perspektywy bohaterów męskich. U tego ostatniego kobiety zdają się bowiem mieć znaczenie o tyle, o ile stanowią funkcję męskich pragnień, ambicji, marzeń o awansie lub przeciwnie – wstydu, kompleksów, lęku przed degradacją. Za przykład niech posłużą takie postacie, jak Minclowa, żona Stanisława Wokulskiego z *Lalki* Prusa, czy ciotka Tomasza Judyma z *Ludzi bezdomnych* Żeromskiego, które autor monografii dostrzega, gdy są dla bohaterów męskich drabiną do awansu społecznego, i traci z pola widzenia, kiedy już tę rolę wypełnią. Tomczoka nie interesuje sytuacja kobiet, ich życie, które wiodły przed relacją z głównymi męskimi bohaterami lub obok niej. Nie poświęca też wiele uwagi ich mizoginicznemu przedstawieniom: w XIX-wiecznej literaturze zamożne i wpływowe kobiety musiały być konieczne brzydkie i stare, przebiegłe, a przede wszystkim groteskowe w swym pragnieniu posiadania mężczyzn (zwłaszcza za pieniądze), którym to przywilejem nie cieszyły się zresztą zbyt długo, płacąc nagłą śmiercią za tę widoczną „nienaturalność” w ekonomicznych stosunkach płci.

Moje wątpliwości i uwagi – mniej lub bardziej krytyczne – nie przekreślają w żaden

¹³ Zob. np. H. I. Hartmann, *The Unhappy Marriage of Marxism and Feminism: Towards a More Progressive Union*. W zb.: *Women and Revolution: A Discussion of the Unhappy Marriage of Marxism and Feminism*. Ed. L. Sargent. Boston 1981. – S. Federici, *Kapitał a płęć*. Przel. J. Krzeski, A. Piekarska. „Praktyka Teoretyczna” 2017, nr 3.

¹⁴ K. Szumlewicz, *Miłość i ekonomia w literackich biografjach kobiet*. Warszawa 2017, s. 10. Zob. też N. C. M. Hartsock, *Money, Sex, and Power: Toward a Feminist Historical Materialism*. Boston 1983. – E. Illouz, *Consuming the Romantic Utopia: Love and the Cultural Contradictions of Capitalism*. Berkeley 1997.

sposób całościowo pozytywnej oceny omawianych publikacji, czy szerzej: projektu, którego są częścią. Uznając je za istotne punkty na mapie nowych propozycji metodologicznych i interpretacyjnych, a także widząc w nich (w kontekście tytułu niniejszego przeglądu) udany przykład rewitalizacji marksizmu w obszarze badań nad literaturą w Polsce, przypomnę jedynie, że po rewolucjach, które wstrząsały światem w ubiegłym wieku, powroty (do) Marksa nigdy już nie będą takie same, bo i też – w kontekście chociażby feministycznych odpowiedzi na jego krytykę kapitalizmu – nie mogą takie być.

Abstract

AGNIESZKA MROZIK Institute of Literary Research of the Polish Academy of Sciences,
Warsaw

ORCID: 0000-0002-8438-9652

MARXISM IN LITERARY STUDIES VERSION 2.0

The paper discusses four collective books from the series “Ekonomia Literatury” (“Economy of Literature”): *Ekonomiczne teorie literatury* (*Economic Literary Theories*); *Ekonomie w literaturze i kulturze* (*Economies in Literature and Culture*); *Literackie ekonomie* (*Literary Economies*); *Ekonomia w badaniach literackich. Zagadnienia teoretyczne* (*Economy in Literary Studies: Theoretical Problems*) published in 2017 by „Ulucz” and Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego (The University of Silesia Press), as well as Paweł Tomczok’s monograph *Literacki kapitalizm. Obrazy abstrakcji ekonomicznych w literaturze polskiej drugiej połowy XIX wieku* (*Literary Capitalism: The Images of Economic Abstracts in the Polish Literature of the Second Half of the 19th Century*) issued by Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego in 2018. The reviewer looks at the place of the publications on the map of the new interpretive and methodological proposals and makes an attempt to define their role in “regaining” Marxism as a fruitful and creative trend in the Polish research in literature, culture and society.